

"Polska ma być fenomenem światowym. Nie sztuka wygrać wybory; sztuka pozostawić przegranym znaczącą część władzy i większość w parlamencie. Nietrudno chęlcie się swoją suwerennością, trudniej chęlcie się i prosić Rosjan, by ich wojska nie opuściły gościnnej polskiej ziemi. Nie wystarczy obalić monopolu w imię demokracji, trzeba ustalić monopol nowy, oświecony, gwarantujący pełną kontrolę nad rozwojem demokracji w kraju."

Maciej ZALEWSKI

(Tygodnik Solidarność nr 26 (93), 26.06.1990)



Str 3

OSTATNI
DZWONEK

Str 4

SZANSA
WOLNOŚCI

Str 5

SPOTKANIE
SW

SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK

9-15 lipiec 1990 nr 28/244 Rok IX

Cena 500 zł

PLAN MORAWIECKIEGO

ODWOŁAĆ SIĘ DO NARODU

Chwila jest wyjątkowa i dramatyczna. Imperium Sowieckie stoi w obliczu rozpadu lub nawrotu rządów silnej ręki typu komunistycznego. Postępuje załamanie polskiej gospodarki i nadziei społecznej. Przed ubożającym i oszukiwanym narodem pojawia się widmo rozpacz. Tracimy bezcenny czas. Ani miesiąca nie można już tracić na pozorowane rozgrywki, na kłótnie w ramach jednej orientacji politycznej - dawnej opozycji, która zawarła porozumienie z komunistami.

Wyrażamy gotowość udziału w rozwiązywaniu, wspólnie z całym niepodległościowym i solidarnościowym obozem, obecnego kryzysu. Muszą być jednak spełnione następujące warunki:

a/ Ugodowa opozycja zerwie kontrakt zawarty z komunistami, ujawni wszelkie okoliczności i przesłanki zawarcia tego kontraktu oraz treść uzgodnień.

b/ Gabinet Tadeusza Mazowieckiego złoży rezygnację i w miejsce rządu z komunistami powoła się rząd tymczasowy wyłoniony w wyniku porozumienia wszystkich sił politycznych z wyłączeniem komunistów i ich popleczników.

c/ Rząd ten odwoła się do narodu i wymusi samorozwiązanie Sejmu i Senatu oraz ustąpienie gen. Jaruzelskiego.

d/ Z „solidarnościowej” części Sejmu i Senatu w pełnym składzie ukonstytuuje się tymczasowe zgromadzenie narodowe, które przygotowuje i jeszcze w tym roku przeprowadzi w pełni wolne, proporcjonalne wybory do parlamentu i wybory prezydenta w głosowaniu powszechnym.

e/ Na okres do wyborów zgromadzenie to powoła tymczasową głowę państwa. Za oczywiste uważamy wysunięcie na to stanowisko Ryszarda Kaczorowskiego, urzędującego Prezydenta RP na uchodźstwie.

Rząd tymczasowy winien:

a/ Podporządkować sobie w pełni wojsko i policję.

b/ Zaniechać planu Balcerowicza. Obniżyć podatki, uruchomić rezerwy dewizowe i znieść blokadę wyngrodzeń. Płace w przedsiębiorstwach należy powiązać z wynikami produkcyjnymi i sprzedażą. Są to najpilniejsze działania dla ożywienia gospodarki w jej obecnym kształcie. Nie unikniemy wzrostu inflacji, ale dopiero rzeczywista niepodległość i głębokie zmiany strukturalne, przeprowadzone w wa-

runkach ożywienia gospodarczego umożliwią likwidację patologii ekonomicznych.

c/ Poprzez zakupy interwencyjne i wzrost spożycia rozwiązać problem sztucznych nadwyżek żywnościowych. Ustanowić opłacalne dla chłopów ceny skupu żywności i produktów rolnych.

d/ Wycofać Polskę z RWPG i Układu Warszawskiego.

e/ Poinformować wierzycieli, że nie czuje się odpowiedzialny za wszystkie długi zaciągnięte przez rząd komunistyczne przed wrześniem 1989 roku.

f/ Gruntownie wymienić kadry w administracji centralnej i wojewódzkiej, w wojsku, policji i wymiarze sprawiedliwości.

g/ Udostępnić opinii publicznej zachowane jeszcze kartofeki konfidentów i współpracowników Służby Bezpieczeństwa.

h/ Do czasu wyłonienia nowego parlamentu i podjęcia przezeń decyzji w sprawie moralnej i karnej odpowiedzialności komunistów za zrujnowanie Polski należy zakazać im zorganizowanej działalności politycznej,

a zagrabiony przez nich majątek poddać konfiskacie.

i/ Formalnie uznać państwowość Litwy, Łotwy i Estonii i nawiązać z tymi i innymi wyzwalającymi się z Imperium krajami stosunki dyplomatyczne.

j/ Podpisać z NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność - 80” i NSZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych” umowę o pokoju społecznym do wolnych wyborów.

Alternatywą naszej propozycji są rządy postkomunistycznej dyktatury lub rewolucyjne zniesienie całego układu politycznego ustanowionego przy „okrągłym stole”.

2. PW będzie czynnie uczestniczyć w budowaniu demokracji parlamentarnej. Będzie przygotowywać swoich członków do udziału w pracy publicznej, w ciałach przedstawicielskich i samorządowych. Weźmiemy udział w wolnych wyborach do sejmu i senatu, a przy rozpisaniu powszechnych wyborów na prezydenta RP, samodzielnie lub w ramach sojuszu, wysuniemy swego kandydata na głowę państwa.

W przypadku załamania się możliwości budowy demokracji na drodze parlamentarnej PW stanie po stronie wolnościowych dążeń i aspiracji narodu.

PLAN BALCEROWICZA

Na konferencji Porozumienia Centrum prof. Stefan Kurowski wygłosił referat pod tytułem „Zarys programu gospodarczego”. Współautorami są doc. Eysmont i dr Adam Glapiński (Kongres Liberalno-Demokratyczny).

Oto główne tezy referatu:

1. Na wstępie prof. Kurowski przedstawił ogólnie kierunki zmian. Podkreślił, że nie ma trzeciej drogi między kapitalizmem a socjalizmem. Mówiąc o gospodarce rynkowej, mówił po prostu o kapitalizmie. Trzeba wprowadzić do polskiej gospodarki sprawdzone rozwiązania. Wzorem dla nas winien być system ekonomiczny Niemiec Zachodnich.

2. Działania podjęte sześć miesięcy temu przez wicepremiera Balcerowicza przyniosły pewne korzystne rezultaty, ale niestety znacznie dłuższa jest lista zarzutów.

Pozytywne planu Balcerowicza:

- zdławienie hiperinflacji (nadal utrzymuje się inflacja galopująca, około 100% rocznie);

- liberalizacja cen;

- osiągnięcie równowagi podaży i popytu.

Negatywne konsekwencje:

- bardzo głęboka recesja (30% spadek produkcji);

- 50% spadek produkcji w sektorach gospodarki produkujących bezpośrednio na rynek;

- spadek o 40% płac realnych;

- 0,5 mln bezrobotnych. Według wliczeń Balcerowicza taka liczba powinna pojawić się dopiero pod koniec roku.

Ministerstwo Płacy, Pracy i Spraw Socjalnych nie jest nawet koncepcyjnie przygotowane do stworzenia dla tych ludzi parasola ochronnego;

- spadek dochodu narodowego pod koniec roku wyniesie 20% (przewidywano 5%).

3. Dramatyczny stan gospodarki spowodowany jest poważnymi błędami w polityce rządu. Wynikają one zarówno z niedostatku intelektualnych realizatorów

TO SZCZEPIONKA ANTYRYNKOWA

planów, jak i z układu zawartego z byłą PZPR (zasada grubej kreski). W styczniu i lutym przesadzono z oprocenowaniem kredytów. Przedsiębiorstwa zostały znokautowane. Nie dokonano rzetelnych zmian strukturalnych. Uniemożliwiono tym samym przesunięcie kapitałów z branż deficytowych do produkujących bezpośrednio na rynek. Utrzymała się dawna obsada kadrowa. Prezesem NBP jest nadal W. Baka. Nie dopuszcza on do bankructw zadłużonych ponad miarę przedsiębiorstw państwowych, ponieważ nie egzekwuje swych należności na drodze sądowej. Dyrektorzy kierujący filiami Banku są tylko urzędnikami zarządzającymi pieniędzem. Nie są, z natury rzeczy, motywowani dążeniem do zysku.

Nadzór nad prywatyzacją jest w rękach biurokracji państwowej, co musi prowadzić do korupcji i niezadowolona. Należy spowodować, aby kontrola nad zmianami własnościowymi znalazła się w kompetencjach sejmów.

W dziedzinie obrotu towarowego (hurtownie) i skupu produktów rolnych główną rolę odgrywają monopole. Nie może więc powodować zdziwienia wzrost cen/

4. Wobec tego potrzebne są głębokie zmiany w programie stabilizacji i przyspieszenie zmian systemowych. Należy prowadzić aktywną politykę antyrecesyjną. Ożywienie nie przyjdzie samo. Nasza gospodarka nie podlega klasycznym cyklom koniunkturalnym.

Kierunki polityki antyrecesyjnej:

- zahamowanie spadku płac. Trzeba odblokować płace we wszystkich tych przedsiębiorstwach, które mają już konkretnego właściciela;

- zmniejszenie oprocenowa-

nia kredytów;

- obniżenie podatku obrotowego i dochodowego;

- weryfikacja stosunków gospodarczych z ZSRS.

5. Gospodarka polska musi przejść szokową prywatyzację. Można tego dokonać poprzez sprzedaż akcji, akcjonariat pracowniczy, czy rozdawnictwo bonów majątkowych. Konkre-

tnego właściciela muszą mieć zakłady ubezpieczeń i banki.

Maksymalnie należy przyspieszyć małą prywatyzację i zwrot skonfiskowanych majątków. Kapitał zagraniczny winien uzyskać prawo pełnego transferu zysków i prawo nabywania nieruchomości.

Tak, w skrócie, prezentuje się program gospodarczy prof. Kurowskiego. Nie jest to naturalnie jakaś cudowna recepta, ale na pewno jest to wyraźna droga do gospodarki rynkowej i do demokracji.

Andrzej JANECKI

PARTIA ODRODZENIA I NIEPODLEGŁOŚCI TATARÓW - ITTIFAQ

Dnia 28 kwietnia 1990 roku z udziałem przedstawicieli Tatarów Polskich, Jana Sobolewskiego, Stefana Mucharskiego i Selima Chazbijewicza, odbyło się w Kazaniu, stolicy Tatarskiej ASRR pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Partii Odrodzenia i Niepodległości Tatarów Ittifaq (sojusz).

Program tej partii to: przekształcenie ZSRS w federację suwerennych państw narodowych w ramach granic etnicznych i historycznych; doprowadzenie do powstania suwerennej Republiki Idel-Uralu (Idel - po tatarsku Wołga), państwa Tatarów kazańskich i nadwołżańskich Bułgarów, Baszkirów i Czuwaszów.

Partia nawiązuje do tradycji istniejącej przez trzy miesiące w 1918 r. Republiki Idel - Uralu. Po proklamowaniu niepodległości, utworzeniu własnej armii i rządu, Republika Idel-Uralu została zajęta przez Armię Czerwoną i krwawo spacyfikowana na rozkaz Lenina.

Lider ruchu na rzecz niepodległości Idel-Uralu pisarz Ayaz Ishaki, mieszkał przed wojną na emigracji w Polsce, popierany przez marszałka Piłsudskiego.

Partia Odrodzenia i Niepodległości Tatarów jest partią demokratyczną i postuluje utworzenie demokratycznego państwa.

Partia stawia sobie za cel odrodzenie narodu Tatarów, od wieków niszczonego przez wielkoroskich szowinistów i ich komunistycznych uczniów.

Celem przyszłościowym partii jest współdziałanie z krajami wolnymi i demokratycznymi, z Polską i z wolnościowymi ruchami w ramach Ruchu Praw Człowieka.

Partia stawia sobie za cel odrodzenie religijne - muzułmańskie; religia muzułmańska, na swoich odwiecznych terenach zajętych przez Sowietów i Rosję, była zwalczana ze szczególną zawziętością.

Partia stawia sobie także jako cel współdziałanie ze wszystkimi ruchami demokratycznymi i niepodległościowymi narodów ujarzmionych w ZSRS. Na czele Partii stoi poetka i pisarka tatarska, Fauzija Hanum Bajramowa.

Selim CHAZBIJEWICZ

Zakończenie roku szkolnego to znakomita okazja do napisania kilku zdań o naszej oświacie.

W pierwszych dniach września 1989 roku resort oświaty objął prof. Henryk Samsonowicz, a departament szkół podstawowych Anna księżna Radziwiłł. Znany historyk i arystokratka gwarantowali, jak się wydawało, uczciwość i pewność zmian.

Nowy minister miał sytuację ułatwioną w porównaniu ze swoimi kolegami z rządu. Reforma w przemyśle lub rolnictwie wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych. W szkolnictwie zaś wystarczyło pozbyć się balastu i jeszcze na tym zarobić. Otóż, w każdej dzielnicy znajdują się wydziały oświaty. Ich podstawowym zadaniem była kontrola prawomysłności dyrektorów i nauczycieli. Pamiętam dobrze rozmowę z inspektorem ds. ruchu kadrowego, który wręczając mi decyzję o zwolnieniu z pracy tłumaczył, że historia to przedmiot ideologiczny i z tego powodu bardzo ważny dla partii. Uczyć mogą go tylko ludzie sprawdzeni, do których mnie nie zalicza. Ten sam człowiek nadal pracuje, a jego pobory wynoszą ponad 1 mln zł miesięcznie. Zwolnienie jego i dalszych 30



OSTATNI DZWONEK

osób z Wydziału Oświaty przyniosłoby przynajmniej 40 mln oszczędności i żadnych strat merytorycznych.

Takie rozwiązanie narzucało się samo. Nowy minister nie zrobił nic w tym kierunku. Nadal zatrudnia niepotrzebnych i wręcz przeszkadzających pracowników.

Nie jest to niestety jedyny „grzech zaniedbania” ze strony Henryka Samsonowicza. Dokonał bowiem rzeczy znacznie gorszej. Na stanowiska dyrektorów szkół i nauczycieli przyjął byłych pracowników komitetów PZPR, SB i cenzury. Na pytania dlaczego to robi, odpowiedział, że takie jest pra-

wo. Pytam: jakie to prawo nakazuje robić zamęt w głowach dzieci oraz moralnie i intelektualnie niszczyć całe pokolenia?

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przystąpiło do prac nad rzetelnymi zmianami w programach. Ograniczono się do ich mechanicznego „odchudzenia”. Nie zorganizowano żadnych kursów doszkalających dla nauczycieli historii. Z tym zresztą byłyby duże kłopoty, ponieważ na wielu uniwersytetach wykładowcy historii najnowszej nadal zaskazują studentom umieszczania w spisach lektur wydawnictw drugiego obiegu.

Nauczyciele i dyrektorzy szkół oceniani są wg starych, biurokratycznych kryteriów. Najważniejsze wskaźniki to procent promowanych uczniów i realizacja obowiązku szkolnego. Wobec tego nauczyciele większość swojego czasu (bo nie umiejętności) poświęcają na przekonanie „dwójkowiczów”, aby nauczyli się przynajmniej jednego tematu. Wtedy można ich z czystym sumieniem promować do następnej klasy. Prawdziwą paranoją są rady pedagogiczne, na których 90% czasu poświęca się najgorszym uczniom. Namawia się co bardziej upartych nauczycieli do wystawienia pozytywnej oceny. Uczniowie bardzo dobrzy nie są wymieniani nawet z nazwiska. Rada pedagogiczna oceniana przez Wydział i Kuratorium wychodzi z założenia, że uczniowie ci poradzą sobie sami. Pewnie że tak, ale wykorzystają nie więcej niż połowę swoich możliwości.

Wszystkie powyższe uwagi uprawniają mnie do stwierdzenia, że system oświaty w roku szkolnym 1989/90 funkcjonował tak jak przez poprzednie 44 lata/

Andrzej JANECKI

(Redakcja zamierza szerzej zainteresować się problematyką szkolnictwa. Prosimy nauczycieli, rodziców i uczniów o nadsyłanie swoich opinii.)

TAJNY OBÓZ UPA W AUSTRALII

Reportrzy australijskiej gazety „TRUTH” w Melbourne, odkryli tajny obóz wojskowy znajdujący się w gęstym lesie, 60 mil na północny wschód od Melbourne. Obóz ten jest własnością Związku Młodzieży Ukraińskiej i jest ramieniem ćwiczebnym Ukraińskiej Powstańczej Armii UPA.

Obóz rozłożony jest na przestrzeni 10 akrów, posiada boisko sportowe do piłki nożnej, teren na pa-

rady, kilka budynków i strzelnicę. Brama obozu posiada budkę strażnika i jest umocniona barykadami. Na bramie napisy: „Private Property” - „Keep out”. Dookoła obozu krążą jeepy pilnując by nikt niepożądany nie przedostał się na teren obozu.

Na łuku bramy wejściowej napisy w języku ukraińskim: „Bohaterom UPA”. Na budynkach i drzewach szereg napisów cyrylicą, w języku

ukraińskim, które zostały przez reporterów sfotografowane i dane do przetłumaczenia: „Komenda Taboru - Sotnia Lastiwka” (jaskółka), nazwa dla żeńskich oddziałów UPA - „Kantyna”.

Mieszkańcy małej wioski, 3 mile na południe od obozu, byli zaniepokojeni słysząc niejednokrotnie strzelaninę jaka dochodziła z lasu. Ci, którym udało się zmylić czujność strażników i przekraść pod obóz, widzieli mło-

dych ludzi w szarych mundurach odbywających ćwiczenia wojskowe.

Według spisu ludności z roku 1971 ponad 4 000 Ukraińców osiedliło się po II wojnie światowej w prowincji Victoria. Nie wiadomo jaka ilość jest czynna w UPA. Federalne Biuro Prokuratora i miejscowa policja w Victoria prowadzą dalsze śledztwo.

Rudolf VEIT

(„Horyzonty” 26.05.-08.06.br)

„MAM CZYSTE RĘCE I CZYSTE SUMIENIE”

Wywiad z przewodniczącym SW **Kornel Morawiecki**.

Pytanie: 7 lipca ma Pan uczestniczyć w Zebraniu Założycielskim Partii Wolności. Równocześnie przystępuje Pan do jawnej działalności publicznej. Co spowodowało podjęcie tych dwóch ważnych dla Pana i dla Solidarności Walczącej decyzji?

Kornel Morawiecki: Przed miesiącem Komitet Wykonawczy SW zdecydował o zwołaniu w listopadzie br zjazdu jawnej struktury politycznej, kontynuującej myśl programową SW i opartej o ten sam system wartości. Mnie powierzono przewodniczenie zespołowi organizacyjnemu zjazdu. Dziś, gdy nad Polską gromadzą się ciemne chmury, uznałem że nie wystarczy mój dotychczasowy sprzeciw wobec całego „okrągłostołowego” układu, wyrażający się odmową jawnej działalności. Czy naprawdę nie ma innego wyboru, jak tylko między Lechem Wałęsą a rządem powołanym pośrednio przez tegoż Wałęsę? Podejmując budowę partii, rozpoczynając publiczne spotkania chcę pokazać, że jest inny wybór.

Czy oznacza to koniec działalności SW?

Zgodnie z decyzją kierownictwa SW fakt tworzenia Partii Wolności nie zmienia zasad działania SW. Część członków SW zakłada obecnie partię, obydwie organizacje wzajemnie się uzupełniają, będą realizować ten sam lub bardzo zbliżony program. Proszę też zauważyć, że samo powołanie partii wynika ze spełnienia naszych prognoz ujętych w fazy A i B w programie Solidarności Walczącej z 1987 roku.



Na zdjęciu Kornel Morawiecki.

Fot. AFSW „Bez Pardonu”

SZANSA WOLNOŚCI

Jeżeli zostanie Pan wybrany przewodniczącym nowopowstałej PW, to czy zrezygnuje Pan z przewodniczenia SW?

Sposób kierowania organizacją SW dalece odbiega od potocznych wyobrażeń i jest pilnie strzeżoną tajemnicą. Dlatego nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Dodam tylko, że na razie jestem na czele SW a nie Partii Wolności.

Jeszcze do niedawna Pańskie przebywanie w podziemiu wskazywało na nienormalność sytuacji w kraju. Czy przyczyny te obecnie ustąpiły, czy też pojawiły się nowe elementy skłaniające Pana do podjęcia jawnej działalności?

Zdecydowałem się na jawność nie dlatego, że już jest dobrze, ale dlatego, że jest już bardzo źle. Sytuacja Polski pogarsza się szybko i to w momencie ważenia się przyszłego kształtu Europy i miejsca w niej Polski. Polityka rządu Tadeusza Mazowieckiego - powstałego w wyniku kompromisu z komunistami - wyczerpała swoje możliwości. Plan ekonomiczny rządu jest katastrofalną recesją gospodarczą, i to w czasie jednoczenia

się Niemiec i rozpadania Związku Sowieckiego. Stoimy u progu nowej fazy przeobrażeń.

Jaką rolę zamierza Pan odegrać w najbliższych wydarzeniach politycznych w Polsce?

Trudno jest dziś ocenić, jaki będę miał wpływ na bieg wydarzeń. Przypomnę, że reprezentuję tę część demokratycznej opozycji, która była konsekwentnie deprecjonowana i eliminowana z życia publicznego. Robili to nie tylko komuniści, co jest oczywiste, ale również wszystkie siły grające na ugodę z nimi. Zostaliśmy praktycznie odcięci od pomocy techniczno-materiałnej i wsparcia propagandowego, gdy inni - zwłaszcza ugodowi i lewicowi przywódcy i doradcy Solidarności - otrzymali i spożytkowali na rozbudowę swego zaplecza ogromne środki. Obecnie obóz ugodowy korzysta dodatkowo z państwowych mass mediów. Na tym tle do cudów należy zaliczyć, że nasza organizacja - mówię o SW - przetrwała i jest zdolna do powołania nowej partii. W polityce - wbrew głośzonym cynicznie tezom o ważności tylko sił i interesów - liczą się również racje i moralność. Jak celnie powiedział Juliusz Mieroszewski, polityka musi być naj-

pierw słuszna a dopiero potem skuteczna, gdyż trwać i wytrwać można tylko w imię słuszności. Sądzę, że silną stroną polityki, jaką prowadzę wraz z całą organizacją SW jest klarowność. Nigdy nie zawieraliśmy żadnych paktów z komunistami. Nigdy niczego oprócz klęski im nie obiecywaliśmy. Nie ukrywaliśmy swoich celów i nie oszukiwaliśmy społeczeństwa. Nie zmienialiśmy co kilka miesięcy sądów i sojuszy. Mam czyste ręce i czyste sumienie. Dlatego uważam za potrzebne otwarte przedstawienie ludziom swoich koncepcji i osoby.

Powróćmy do Partii Wolności. Dlaczego przyjęto taką nazwę, w niewielkim stopniu nawiązującą do ethosu i symboliki SW?

Proponowana nazwa wybiją pierwszy człon dewizy SW i dewizy powstającej partii - *WOLNI I SOLIDARNI*. Nacisk na wolność odzwierciedla tendencję wśród młodych ludzi, którzy chcą tworzyć tę strukturę. Słowo „partia”, mimo zużycia go przez komunistów, nadaje się do odnowy. Nie nazwaliśmy się sojuszem, porozumieniem, ruchem czy komitetem - co jest obecnie w modzie - gdyż nie zamierzamy kamuflować swych poczynań i intencji. Chcemy brać udział w życiu publicznym jako partia, nie ukrywamy ani swoich celów, ani programu, ani charakteru organizacji.

Jakie zdaniem Pana są szanse na faktyczne zaistnienie Partii Wolności w życiu politycznym? Dotychczasowe doświadczenia z różnego rodzaju partiami nie są najlepsze.

Shanse PW są takie, jak szanse wolności w Polsce. Jeżeli nie dziś to jutro, nasza czy też inna partia opowiadająca się za wolnością nabierze wielkiego znaczenia. Wiek XXI będzie wiekiem wolności i solidarności.

Dziękujemy za rozmowę.

JAKA BĘDZIE NASZA PARTIA?

Niedawna decyzja kierownictwa SW jest jedną z najważniejszych w ostatnich latach: Solidarność Walcząca powołuje do życia partię polityczną. Na takie postanowienie wielu z nas czekało od dłuższego czasu. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że spóźnił się o kilka miesięcy, stąd dalsze działania muszą być wykonywane w pośpiechu. W ciągu najbliższych czterech miesięcy musimy zbudować strukturę, opracować program i znaleźć skuteczne formy działania. Ostateczny kształt określi zjazd (9-11 listopada br.).

Wydarzenia z ostatniego roku przynoszą aż nadto dowodów, że upadek instytucji, stanowiących podstawę realnego socjalizmu oraz (częściowa) wymiana elit nie wystarcza. Zasadnicza przemiana, polegająca na zbudowaniu nowego systemu politycznego, restrukturyzacji gospodarki, a co za tym idzie głębokiej zmianie całej struktury społecznej, jest przed nami.

Polska dopiero teraz staje w obliczu nowej rewolucji (za R. Krawczykiem wolę posługiwać się terminem "wielka przemiana"). Zbyt długie trwanie okresu przejściowego pogłębia tylko istniejące trudności. Rządząca obecnie elita polityczna nie jest w stanie (a nawet nie ma zamiaru) dokonać "wielkiej przemiany". Komuniści wraz z lewicą solidarnościową wiążą losy Polski z sowiecką pierestrojką i wszystko na co ich stać to kolejne wersje socjalizmu "z ludzką twarzą". Językowe manipulacje i kamuflaż nie powinny nikogo mylić. Ci ludzie, nawet kiedy mówią o wolnym rynku, demokracji czy niepodległości, w istocie nadają tym pojęciom socjalistyczne treści. Tak więc wolny rynek oznacza utrzymywanie kontroli państwa nad gospodarką, demokracja okazuje się budowaniem nowego monopolu politycznego, a niepodległość jest wg nich możliwa tylko w ramach sowieckiego imperium.

Reakcją na trwanie systemu jest powstawanie coraz to nowych partii politycznych. Mimo, iż są one spychane celowo na margines, nie trudno zauważyć, że one same popełniają poważne błędy. Największy z nich polega na przesadnej ideologizacji. PPS buduje wizję państwa opiekuńczego, partie liberalne - liberalnego, katolickie (SP, ZChN) - państwa katolickiego i wreszcie endeckie przedstawiają wizję państwa narodowego. Proponowane modele ideologiczne pochodzą głównie z książki. Brakuje natomiast prawidłowej diagnozy polskiej sytuacji, wskazania na główne zagrożenia i pokazania dróg dojścia do projektowanej wizji ustrojowej. Miejsce rzeczowego opisu opar-

togo na analizie rzeczywistości zastępuje hulaśliwa retoryka.

Zacznijmy więc od diagnozy sytuacji. Polska jest w dalszym ciągu częścią sowieckiego imperium, a setki nie zawsze widocznych powiązań z Moskwą tworzą potężną smycz, ograniczającą swobodę ruchów. Wynika stąd wiele oczywistych zagrożeń politycznych. Równocześnie pomysł, że można zbudować gospodarkę wolnorynkową przy nienaruszeniu związków ekonomicznych ze Związkiem Sowieckim jest absurdem. Stąd wniosek, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej musi być zerwanie wszelkich powiązań imperialnych. W praktyce oznacza to przede wszystkim wyjście z RWP i z Układu Warszawskiego. Posunięcia te mogą doprowadzić do przejściowego pogorszenia się sytuacji (jeśli Sowieci zastosują blokadę a la Litwa i odetną dostawy ropy), ale są niezbędne, aby w ogóle realnie mówić o wyjściu z głębokiego, cywilizacyjnego kryzysu. W interesie Polski jest również dalszy, stopniowy rozpad Związku Sowieckiego i uzyskanie pełnej niepodległości przez zniewalane dotąd narody. Trzeba wypracować polską politykę wschodnią.

Wejście do Europy jest drugim, najważniejszym obok zerwania z imperium, postulatem polskiej polityki niepodległościowej. Będzie to bardzo trudne zadanie, zważywszy że granice zjednoczonej Europy mogą zamknąć się do końca 1992 roku. Trzeba więc poszukiwać najkrótszej drogi, a to oznacza konieczność zbudowania programu takich wewnętrznych przekształceń, które upodobnią nasze państwo do innych, zachodnioeuropejskich. Taki program dostosowawczy może być realizowany nawet przez 15-20 lat. W tym czasie należy dokonać "wielkiej przemiany". Należałoby przede wszystkim inkorporować do polskiego prawodawstwa prawo, które zostało opracowane dla wszystkich państw - członków EWG oraz przebudować całą gospodarkę.

"Wielka przemiana" w gospodarce oznacza zmianę stosunków własnościowych, czyli radykalną reprivatyzację. Biorąc pod uwagę stopień zetatyzowania polskiej gospodarki i zubożenie społeczeństwa, trzeba przyjąć niekonwencjonalne, dostosowane do warunków i świadomości społecznej rozwiązania. Dotąd opracowano dwa projekty, które można poważnie rozpatrywać: rozdawnictwo bonów majątkowych (Szomburg i Lewandowski) oraz akcjonariat (w wersji R. Krawczyka). Ich zaletą jest możliwość szybkiej, praktycznej realizacji i wciągnięcie do "gry ekonomicznej" bardzo szerokich kręgów społeczeństwa.

Szybka restrukturyzacja i prywatyzacja musi prowadzić

do równie szybkich przemian społecznych. Pojawia się nowe grupy społeczne, z najsilniejszą: klasą średnią. Wyodrębnia się faktyczne grupy interesu, czyli niezbędna podstawa funkcjonowania każdego systemu demokratycznego. W oparciu o nie kształtuje się wielopartyjny system polityczny. Nowa konstytucja winna tworzyć prawne warunki dla takich szybkich przemian w gospodarce i życiu politycznym.

"Wielka przemiana" przyniesie zmiany we wszystkich dziedzinach życia, od gospodarki po szkolnictwo, kulturę i służbę zdrowia. Ich istotą powinna być malejąca rola państwa oraz wzrastające znaczenie indywidualnych i środowiskowych inicjatyw. Przemiany, o których mowa, będą przebiegały w szczególnie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej i przy minimalnej pomocy z zewnątrz. Spowoduje to bardzo trudne położenie wielu „slabszych” grup ludności. Muszą być więc wypracowane nowe założenia polityki społecznej, by najuboższym zapewnić godziwe minimum, przy czym należy szczególnie zadbać o stworzenie warunków (np. ulgi podatkowe) do przejęcia odpowiedzialności za problem ubóstwa przez samo społeczeństwo. Pomoc socjalna państwa uzupełniałaby tylko społeczne inicjatywy w tym zakresie. Jest to najlepszy sposób na praktyczną realizację zasady solidarności w życiu społecznym. Najlepszą jednak gwarancją likwidacji ubóstwa jest pobudzenie produkcji i wzrost dobrobytu.

Opisane powyżej cele pozwalają sytuować tak zaprojektowaną partię jako centroprawicową, dążącą do zbudowania systemu określanego najczęściej jako demokratyczny kapitalizm. Jest on, jak sądzę, jedyną alternatywą dla umierającego komunizmu. Jest jego antytezą. Ma jeszcze i tę zaletę, że jest empirycznie sprawdzony w wielu państwach Zachodu. Na eksperymenty i poszukiwanie "trzeciej drogi" Polski po prostu nie stać. Każdy program musi mieć swojego adresata. "Wielka przemiana" nie przekona ludzi starszych, bardziej zainteresowanych w stabilizowaniu sytuacji. Adresatem nie jest również przeciętny 40 - 50-letni inteligent, sympatyzujący z komitetami obywatelskimi i czytający „Gazetę Wyborczą” wraz z „Tygodnikiem Powszechnym”. Naturalnym sprzymierzeńcem jest natomiast młode pokolenie, dla którego dylemat: rewolucja czy emigracja, pozostaje aktualny. Proponowane przez nas koncepcje prywatyzacji mogą także zainteresować środowiska robotnicze.

Włodzisław DOMAGALSKI



Zdjęcia z ostatniego spotkania SW we Wrocławiu. Fot. Z. J.

W KRĘGU CZWARTEJ WŁADZY

Największe agencje informacyjne świata (3)

AGENCE FRANCE PRESSE

Charles Havas był założycielem pierwszej na świecie agencji prasowej. Upřednio był finansistą, udziałowcem w „Gazette de la France” i właścicielem największego paryskiego dziennika „Constitutionnel”. Następnie zaczął proponować paryskim gazetom przeglądy prasy, zatrudniając kilku kopistów. W 1835 roku jego biuro zamieniło się w Agencję Havas. Wiadomości były przesyłane za pomocą gołębi pocztowych. W 1850 roku stworzono połączenie telegraficzne między Paryżem a Berlinem, a w rok później między Paryżem a Londynem. Ch. Havas, Julius Reuter i Bernhard Wolff zawarli „wielki sojusz” zapewniający francuskiej, angielskiej i niemieckiej agencji monopol informacyjny w całej Europie, trwający do 1914 roku. Lata I wojny światowej przyniosły AFP upadek. U progu wojny agencja ta była świętnie zorganizowanym przedsiębiorstwem dysponującym kapitałem w wysokości 8,5 mln franków i zatrudniającym ponad 400 dziennikarzy. Wybuch wojny spowodował, że władze francuskie zaczęły cenzurować informacje i komunikaty Havasa. Zagraniczni klienci zrezygnowali w tej sytuacji z usług agencji. W latach trzydziestych kryzys ekonomiczny przyczynił się do tego, iż Havas po raz pierwszy zanotował deficyt. Najgorsze lata miały jednak dopiero nadejść. W czasie II wojny światowej

okupacyjne władze hitlerowskie wykorzystywały agencję do własnych celów propagandowych. Havas był skompromitowany. Trzeba było zmienić nazwę i ta agencja o przeszło stuletniej wówczas tradycji, od końca 1944 roku jest znana jako Agence France Presse. AFP powoli odzyskała prestiż. Jej wiadomości zaczęły pojawiać się w Ameryce Południowej, Indiach, Singapurze. Wielkim sukcesem było podanie 4 marca 1953 roku informacji (pilnie strzeżonej na Kremlu) o agonii Stalina. Oficjalna agencja sowiecka TASS podała ją dopiero dwa dni później. We wrześniu 1960 r. podała wiadomość o odwołaniu sowieckich doradców z Chin, w październiku 1964 r. donosiła o pierwszej eksplozji nuklearnej w Chinach, potem o upadku Chruszczowa. We wszystkich tych przypadkach wyprzedziła o kilka godzin inne agencje uzyskując przez to dużą wiarygodność. Stale się również unowocześnia. W latach 1976 - 1986 szybkość przekazywania informacji wzrosła z 50 do 16 800 słów na minutę.

Pomimo tych sukcesów AFP notuje stały deficyt i korzysta z państwowych dotacji. Obecnie agencja ta zatrudnia blisko 700 dziennikarzy w 26 pałkowkach we Francji i 60 za granicą. Wysyła swym abonentom około 3 mln słów dziennie w językach: francuskim, hiszpańskim, angielskim, portugalskim, niemieckim i arabskim.

Korespondentami AFP w Polsce są: **Michael Leclercq, Marian Kafarski i Michał Mroziński.**

Opracował A.L.

KTO POWOŁUJE SPOŁECZNĄ KOMISJĘ WERYFIKACYJNĄ?

W ramach lokalnego programu telewizji wrocławskiej — Antena 5 — „Jaka policja?” ppłk. Piotr Anioła poinformował, że społeczna komisja, której jest członkiem, przeprowadzi weryfikację byłych pracowników SB i w razie pozytywnej opinii będą oni zatrudnieni

w policji. Przekazane telefonicznie pytanie: **kto i w jakim trybie powołuje tę komisję?**, nie zostało przez prowadzących dyskusję odczytane w dwóch kolejnych częściach programu. Interesująca byłaby odpowiedź na to pytanie.

Małgorzata

WANKE-JAKUBOWSKA

Poniżej przypominamy tekst zamieszczony w piśmie RKS NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk „Z dnia na dzień” w numerze 442 z 11-17 maja 1987 roku. Czytelnikom pozostawiamy ocenę, czy przypuszczenia autora nie okazały się prorocze?

Jedni nazywają Gorbaczowa heroicznym odnowicielem, inni uważają, że rośnie nowy Józef Wissarionowicz. Kim jest naprawdę - okaże przyszłość. Ale już teraz można z całą pewnością powiedzieć, że jest znakomitym pokerzystą: licytuje wysoko i niekonwencjonalnie. Śmiało proponuje rozbrojeniowe, uwolnienie paruset bardziej znanych więźniów sumienia, zakłęcia o „głasnostii” i „pieriestrojce” - to wszystko wygrane przezeń licytacje. A dziś powiada się, że Sekretarz Generalny zasiadł do nowego rozdania kart. Stawką jest EUROSOCJALIZM.

W ciągu ostatnich lat europejska lewica była w odwrocie. W Europie Zachodniej nie tylko partie komunistyczne, ale nawet socjaliści tracą w znaczeniu. Coraz dotkliwsze porażki wyborcze, coraz mniej ludzi czyta ich prasę, wygasa moda na lewi-

pragną sprawiedliwości i pokój. Ale najbardziej sensacyjnym elementem tego planu jest... uwaga(!)... włączenie do sojuszu lewicowych ugrupowań opozycyjnych z państw socjalistycznych. A więc eks-partyjnych rewizjonistów z Węgry i Jugosławii, a więc Karty 77 z Czechosłowacji. A więc... No właśnie, co tu zrobić z Polską?

Dla powodzenia przedsięwzięcia idealnie byłoby włączyć i „Solidarność”, ale o tym Rosjanie nie chcą nawet słyszeć. Natomiast podobno nie wykluczają udziału ugrupowań spod znaku tzw. „polskiej lewicy laickiej” i o tym m.in. (wg tzw. „dobrze poinformowanych źródeł”) rozmawiał Gorbaczow z Jaruzelskim w czasie kwietniowej, „roboczej” wizyty generala w Moskwie. Wygląda na to, że otwiera się wielka szansa dla tych działaczy, których hasłem jest: „socjalizm - tak, wypaczenia

POKERZYŚCI

cowość wśród młodzieży. A w Europie Wschodniej? Sytuacja polskich komunistów jest tak fatalna, że nawet niektórzy partyjni bonzowie uważają, iż należałoby PZPR rozwiązać i utworzyć nową partię. Niewiele lepiej jest w Jugosławii i na Węgrzech, gdzie tak jak i u nas jedynym argumentem na rzecz „przewodniej roli” pozostała policja. Z każdym rokiem Europa staje się coraz mniej „czerwona” i wywołuje to poważne zaniepokojenie na Kremlu.

Pogłoska niesie, że plan akcji zaradczej zrodził się w szeregach Włoskiej Partii Komunistycznej. Gorbaczowowi przedłożono jakoby projekt ożywienia europejskich ruchów lewicowych i to na bardzo szerokiej płaszczyźnie sięgającej od komunistów do socjalizujących liberałów, „zielonych” i zwyczajnych pacyfistów. Taki europejski nie tyle „CENTROLEW” co „LEWOCENTR”. Bardzo delikatnie sterowana z Moskwy międzynarodówka tych wszystkich, którzy brzydząc się kapitalistyczną drapieżnością i rozpasanymi amerykańskimi zbrojeniami

nie”. Ale żeby ich udział mógł być dla organizatorów przedsięwzięcia atrakcyjny, trzeba aby zarówno w oczach świata, jak i w oczach Polaków stali się głównymi dyspozytorami idei Solidarności. A do tego niełatwa droga. Należy najpierw zlikwidować organizacje niepodległościowe, takie jak Solidarność Walcząca, KPN, czy też LDP „Niepodległość” i wszystko to zastąpić małą grupką lewicowych dysydentów posiadających państwową licencję na opozycyjność. Trzeba wreszcie zaryzykować ostry konflikt z Kościołem. Nie, nie wierzę, by to się mogło udać. Nie wierzę, by znaleźli się uczciwi ludzie, gotowi to uczynić. Grono osób nazywane „polską lewicą” ma zbyt piękne tradycje i zbyt wiele wśród nich wspaniałych nazwisk, by miało się zgodzić wejść na taką drogę. Jestem przekonany, że ci ludzie wiedzą dobrze, iż w tej grze karty rozdaje Michał Gorbaczow. I że on trzyma bank.

A może w ogóle te pogłoski są kolejnym bluffem Genseka?

Józef TURZYMA

ROZMAITOŚCI GOSPODARCZE

Polska

CO ZA WSPÓLPRACA!

Górnośląskie Towarzystwo Gospodarcze działające pod skrzydłami katowickiego OKP i Unii Obkomów, jest w istocie płaszczyną współpracy starej i nowej nomenklatury. GTG od ponad pół roku próbuje zorganizować Bank „Silesia”. Wydaje się, że teraz trudności zostaną przełamane, gdyż 49% akcji Banku przejął Kopex (przedsiębiorstwo nomenklatury węglowej). Bank „Silesia”, chociaż w oczach partnerów z Zachodu będzie udawał bank prywatny, jest teraz faktycznie w rękach Kopexu, gdyż pozostali akcjonariusze są rozproszeni.

OBLIGACJE PAŃSTWOWE

Znikome jest zainteresowanie wypuszczonymi w grudniu 1989 r. obligacjami państwowymi. Założono, że ich sprzedaż przyniesie budżetowi 4,2 bln zł. Dotychczasowe wpływy wyniosły zaś 38 mld zł.

WŁOSKI INTERES

Włoscy producenci i handlowcy wykazują pewne zainteresowanie współpracą z Polską. Rząd włoski przygotowuje projekt ustawy o finansowaniu inwestycji w Polsce. Na razie Włosi proponują prostą kooperację: ich technologia, polskie płace.

KUP WĘGIEL, OKAZJA!

Ceny materiałów budowlanych utrzymują się na stałym pozio-

mie, mimo sezonowego wzrostu popytu. Nie ma popytu na węgiel. Według fachowców, kopalnie obniżają ceny niejawnie, tzn. oferują mieszanki węgla lepszego po cenach gatunków gorszych.

ZAGROŻONE KOPALNIE

Kopalniom węgla brunatnego grozi bankructwo. Zadłużenie największej kopalni w Bełchatowie wynosi 90 mld zł. Elektrownie płacą 25 tys. za tonę węgla - kopalnie żądają 51 tys. zł i ulg podatkowych, albo 60 tys. zł za tonę bez ulg podatkowych.

Świat

BULGARIA

W Bułgarii produkcja przemysłowa spada w pierwszym kwartale br. o 9% w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Deutsche Bank w porozumieniu z bułgarskim bankiem handlu zagranicznego otrzymał mandat sformowania komitetu wierzycieli Bułgarii, który opracuje program restrukturyzacji jej zadłużenia. Bułgaria zawiesiła niedawno spłatę zadłużenia.

CZECHOSŁOWACJA

Parlament czecosłowacki uchwalił szereg regulacji prawnych, otwierających możliwości rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Podstawowym aktem jest ustawa o spółkach anonimowych, wzorowana na ustawie zachodniemieckiej. Stwarza ona możliwość prywa-

tyzacji przedsiębiorstw państwowych/

KUBA

Kuba, aby wywiązać się z umów z ZSRR na dostawy cukru, dokupuje od pewnego czasu cukier na rynkach światowych, zarabiając na tym około 30% (Sowietom za cukier kubański płacą znacznie powyżej cen światowych). Po co więc Kubańczycy męczą się z własną produkcją? RWPG sfinansuje Kubę i jej dziejową misję.

ETIOPIA

Etiopski dyktator Mengistu Haile Mariam przyznał publicznie, że program budowy socjalizmu w jego kraju poniósł klęskę. Teraz etiopski przywódca przy pomocy Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego będzie budował kapitalizm.

HANDEL ZSRS-USA

Dobiegają końca negocjacje nowego układu handlowego ZSRS - USA. Sowietom uzyskana w 1951 r. klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Będzie to czytelne i jasne poparcie amerykańskie dla sowieckiej blokady Litwy.

DOBRA RADA

Dawid Knox, były wiceprezes Banku Światowego, poradził krajom latynoamerykańskim, aby ogłosiły niewypłacalność, gdyż i tak nigdy nie będą w stanie wypełnić swych zobowiązań. Jest to, według niego, jedyna możliwość rozwiązania kryzysu zadłużeniowego.

MYŚLENIE DIALEKTYCZNE WUJCA

W wywiadzie udzielonym jeszcze przed wyborami samorządowymi ("Odra" 5) H. Wujec mówi, że jeżeli frekwencja nie przekroczy 50%, poważnie podważy to sens całych wyborów. Jak wiadomo, nie przekroczyła. Jednak wypowiedź powyborcza Henryka Wujca ("Polityka" 24) tamtej troski już nie potwierdza. Wujec tłumaczy, że spadek poparcia był do przewidzenia, że uzyskane przez komitety obywatelskie poparcie dla swych programów może - mam nadzieję - spowodować wzrost aktywności obywatelskiej. Cieszy się, że ludzie zupełnie odrzucili kandydatów spoza komitetów. Ciekawe, czy czytał wypowiedź J. Wąszkiewicza - przewodniczącego Rady Porozumiewawczej Wrocławskiej Koalicji Demokratycznej - drukowaną w tym samym numerze „Odry”. Komitety obywatelskie są czymś w rodzaju komitetów rewolucyjnych przejmujących władzę: jednym telefonem mogą zatrzeć wiele, a już na pewno każdą sprawę zablokować.

Przepraszamy

Za błędnie wydrukowany w ostatnim tygodniu numer 25241 powinno być 26242

Dziękujemy:

SW Londyn 100£, za list od Pana Karkusińskiego Sylwestra z Puszczy Marjańskiej.

Stale punkty kolportażu:

Poznań

1. Klub „WiS” ul. Górna Wilda 106
pon. - piątek w godz. 12.00-18.00
tel. 33-00-91

Wrocław

1. Stoisko w Domu Towarowym „Centrum” (PDT) ul. Świdnicka
2. Księgarnia „Drugi Obieg”
Biblioteka Wojewódzka
Rynek 58, 50-116 Wrocław

Korespondencję do Redakcji prosimy kierować na adresy:

1. Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”
Poznań ul. Górna Wilda 106
tel. 33-00-91

2. Wojciech Myślicki
ul. Śniegockiego 29
52-414 Wrocław
tel. 61-03-89

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i zmiany tytułów w nadanych materiałach.

Numer zamknięto 3.07.1990
Wydaje Ag. Inf. SW
Redaguje zespół
Oprac. graf. Res
Nakład 7 tys. egz.

ZATRUTE MIASTO

W województwie łódzkim powstaje w ciągu doby 480 tys. metrów sześciennych ścieków (w samej Łodzi 420 tys.). 143 obiekty odprowadzają ścieki bezpośrednio do wód. Tylko 62 posiadają urządzenia oczyszczające. Ścieki te poprzez Ner i Bzurę zanieczyszczają wszystkie rzeki środkowej Polski. Najwięcej ścieków dostarczają: Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, ŁZPB im. Armii Ludowej, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza” w Łodzi, Zakłady Przemysłu Bawełnianego

„Morfeo” w Ozorkowie, Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”, Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Pamotex”. Powietrze trują: EC-1 i EC-2 - emisja płynów i dwutlenku siarki; ZPB im. J. Marchlewskiego z lokalną ciepłownią - zanieczyszczenie pyłami, dwutlenkiem siarki oraz emisja gazów technologicznych; Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” - emisja gazów i pyłów; Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Pamotex” - emisja gazów i dwutlenku węgla.

Łączna roczna emisja pyłów: 46 tys. ton; gazów: 53 tys. ton (samego dwutlenku siarki 43 tys. ton).

W centralnych punktach miasta hałas dochodzi do 80 decybeli (przy dopuszczalnej normie 55 decybeli). Tylko przy jednym skrzyżowaniu znajduje się ekran wytłumiający hałas.

(za: „Solidarność Ziemi Łódzkiej”)

To oczywiście, że środowisko, w którym żyjemy jest zanieczyszczone, ale dopiero liczby uprzytomniają nam wielkość zagrożenia. Być może w innych miastach uzyskalibyśmy takie same lub większe liczby?



Fotografia z JW w Radomiu

Z kraju

KLERYKALIZACJA

Polscy biskupi w liście paster- skim ponownie opowiedzieli się za nauczaniami religii w szko- łach. Jak dotąd najbardziej leną do kościoła komunisti: przy- kład z gen. Jarużelskiego wziął Borys Jelecy, uczesniczący w mszy w leningradzkim Sobor- tze Isakijewskim.

WRACA STARE

28 czerwca br do mieszkania rodziców Romana Zwierzana (Gdynia, ul. Bemisowskiego) przybył cywilny funkcjonariusz (MOJ, PPZ, SB, UOPZ). Wre- czył wezwanie dla Romana Zwierzana na dzień następny. Na wezwaniu brak było numeru akt i określenia, czego dotyczy sprawa.

Czyli wraca stare...

LOKALE SB

W Gdyni SB posiadała około 50 mieszkań przeznaczonych na

JALOWCÓWKOWY INTERES

Sklepy monopolowe w kraju zastawione są jalowcówką. Otróż mimo obowiązującego za- kazu na przywóz z zagranicy spirytusu, Minister Finansów poprosił Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą o wy- jątki dla niektórych alkoholi. Jak oświadczył na Wiejskiej dyr- zespolu NIK - jakas niewdziacz- na reka dopisała do tego spisu jalowcówkę.

Niewdziacza reka zarobila też na tym z pewnością sporo forsy.

ROŚNIE PRZESTĘPCZOŚĆ

W ciągu czterech pierwszych miesięcy tego roku w porów- naniu z takim samym okresem ubiegłego roku przestępczość wzrosła o około 60%.

Zachwłość przestępców czy bezsilność milicji?

Ze świata

WOJSKO KONTRA PARTIA

Wzrosło napięcie pomiędzy wietnamską armią a partią ko- munistyczną. Ta ostatnia coraz ostrzej jest oskarżana o korup- cję, skandale finansowe, sekuna- line i specjalne przywileje. Mowa się wprost: partia za dużo gada, a za mało robi.

Wszystkie jednostki wojsko- we odbyły konferencje w celu przestudiowania projektu par- tyjnego programu "działań na rzecz nobilitacji", wniesiono dziesiątki tysięcy pomysłów. Wojsko stwierdza, że wszyscy działacze partyni, od szczybli- terenowych po centralne, po-

winni zdać sobie sprawę ze swych niedociągnięć i złożyć sa- mokrytykę.

KUBAŃSCY STUDENCI

Wśród kubańskich studen- tów kształcących się na Wę- grzech rozszedły się w tych dniach wieści, że zostaną odwołani do kraju i tym samym pozbawieni możliwości kontynuowania nauki. Korespondent agencji MTT zapytawszy w ambasadzie Kuby w Budapeszcie czy od- powiada to prawdzie usłyszał, że ambasada nie demuntuje tej in- formacji. Po zakończeniu roku akademickiego studenci muszą wrócić do kraju, gdzie zostaną im zapewnione warunki do kon- tinuowania studiów. Rozpo- rządzenie to dotyczy kubań- skich studentów uczących się w 7 uniwersytetach i innych wy- zszych uczelniach Węgier.

DZIECI NA EKSPORT

Dzieci „na eksport”, sprzeda- wane za granicą - kradzione, porwane, a także odsprzeda- wane przez złodźców. Dzieci z nielegalnych złodźków, skąd wyspecjalizowani adwokaci ofe- rują je na sprzedaż - adopcję cudzoziemskim małżeństwom, przyjeżdżającym z USA lub z Europy Zachodniej, aby zna- leźć takie „niezysy” dziecko, za- adopiować i wywieźć z Gwate- mali. K upuje się je od stręczycie- li, rodziców, złodździ, nagania- czy. Nędza jest największą do- starczytelką gwałtemalskich dzieci. Popłył jest większy od podłazy. K radnie się więc dzieci na ulicach, w nędznych szpita- lach położniczych, wmiatające matkom, że dziecko umarło. Cała operacja - przygotowanie dziecka plus adopcja kosztuje 10 tysięcy dolarów.

Komentarze

NOMENKLATUROWE UKŁADY

Katowicki Oddział Towarzy- stwa Polska-USA zahałwił współpracę starej i nowej nomen- klatury z władzami miasta Mo- bile w stanie Alabama. Przypo- minamy, że prezesem Towarzyst- wa Polska-USA jest Longin Pastusiak, były profesor byłej Wyższej Szkoły Nauk Społecz- nych przy KC PZPR, znany z opluwania kultury i polityki Stanów Zjednoczonych w ko- munistycznym RTV.

NIE BĘDZIE PIERESTROJKI NA KUBIE

„Nowym reakcyjnym dogma- tem jest twierdzenie, iż bez par- tyjnego pluralizmu nie ma demo- kracji i odnowy. Podstawą jedno- ści narodowej jest jedna marks- towsko-leninowska partia”. Ta- kimi wnioskami zakończyła się dyskusja przed planowanym zja- wieniem KP Kuby. Tym samym państwo F. Castro pozostanie jed- nym z nielicznych już rezerwatów „rednego komunizmu”.

CZY RZĄD PRZEWIDZIAŁ?

Bezrobocie w Polsce sięga pół miliona i zwiększa się co tydzień o 25 tys. osób. Rośnie liczba żebraków ulicznych. Jeden z na- zszych współpracowników spot- kał w Gdyni swego emerytowa- nego dżas nauczyciela, zbierają- cego na smietniku puszc butelki. Na pochlebę emeryci mogą co wtorek popatrzeć na opiekunce- go ministra i postilić się jego zap- ka.

2 lipca rozpoczął się Zjazd Komuni- stycznej Partii Związku Radzieckie- go. Przedzjadłowa atmosfera jest nie- korzystna dla Gorbaczowa. Można się groźby secesji partii poszczegół- nych republik i jeszcze nieśmiałe glo- szone poglądy, że Gorbaczow musi odejść. Czy skónczy się tak jak przed- stawiają ponizsze zdjęcia?